

Odpowiedź na „Kto Winien?”

W numerze 374 „PAUzy Akademickiej” opublikowany został tekst pt. *Kto winien*, odpowiedź na felieton sygnowany ABBA poświęcony sztucznie stworzonemu lata temu przez C.P. Snowa problemowi konfliktu „dwóch kultur”. W Polsce problem ten mógłby w zasadzie budzić takie samo zainteresowanie jak opowieści o przedpotopowych stworach ze szkockich jezior, gdybyśmy choć troszkę, rozwijając naukę i życie akademickie po odzyskaniu wolności w 1989 r. mieli ochotę posłuchać przekazu zawartego w dziełach jednego z twórców polskiej nauki współczesnej, Władysława Natansona. Niestety, na skutek konwulsji dziejowych po zakończeniu II wojny światowej, konflikt typu „dwóch kultur”, acz na znacznie niższym poziomie intelektualnym, narastał i spotęgował się na dobre w ostatnich latach, szczególnie po tzw. wydarzeniach białostockich. Dlatego uważam, że felieton ABBY był potrzebny i bardzo ważny; z większością wyrażonych w nim poglądów zgadzam się całkowicie. Dowodem na potrzebę dyskusji jest zawarta w felietonie ABBY odpowiedź anonimowego autora. Analizując tę odpowiedź, możemy z łatwością zrozumieć, co leży u podstaw tego naszego konfliktu „dwóch kultur”.

Tym czymś jest nieuctwo.

Autor repliki formułuje sądy i opinie, które idealnie wpisują się w dzisiejszą modę na posługiwanie się postprawdą i faktami alternatywnymi. Takim faktem alternatywnym wspomnianej repliki jest utożsamienie wszelkich nieszczęść współczesnego świata, w dużej mierze wydumanych, z rozwojem nauki i techniki. Ot np. twierdzi on, że to rewolucja technologiczna w Anglii w XIX w. doprowadziła do zachwiania, ponoć, równowagi nauki humanistycznej – ścisłej i technicznej na uniwersytetach. Zwiększenie roli nauk podstawowych, szczególnie matematyki i nauk technicznych, w Anglii następowało równoległe z wprowadzaniem przez Gladstona nauczania powszechnego od lat pięciu! To był wymóg utrzymania rozwoju technologicznego i społecznego imperium. Dysponuję **kartą zadań** do egzaminu dla dziewcząt i kobiet na niższe stanowiska urzędnicze w poczcie brytyjskiej. Byłbym zadowolony, gdyby nasi studenci pierwszych lat wydziałów przyrodniczych zdali taki egzamin bez trudu. Podobnie było w USA. Np. pierwszą katedrę fizyki matematycznej w Stanach Zjednoczonych utworzono dla J.W. Gibbsa na Uniwersytecie Yale na przełomie XIX i XX w., a sam Gibbs lata całe pracował na tej uczelni za darmo. Anonimowy autor twierdzi przy tym, że to ta właśnie rewolucja technologiczna była powodem

rozwoju handlu niewolnikami. W Anglii? Druga połowa XIX w. to wojna secesyjna w USA, której rezultatem, co prawda nie do końca idealnie zrealizowanym, było zdelegalizowanie niewolnictwa. Północ wygrała wojnę, bo dysponowała zdobyczami nauki i techniki np. dobrze działającym telegrafem.

Wystarczy przeczytać *Germinal* Zoli czy angielską literaturę z XIX w. by wiedzieć, że to właśnie rewolucja technologiczna spowodowała wyjątkowe polepszenie losów klasy robotniczej XIX wiecznego przemysłu, szczególnie wydobywczego. Ludobójstwo króla Belgów Leopolda w Kongo odbywało się na poziomie technologicznym podobnym do stosowanego w XX w. przez realizatorów świątliwych idei humanizmu socjalistycznego – Czerwonych Khmerów. Twierdzenie, że I i II wojna zostały wywołane rewolucją technologiczną, można tylko skwitować wzruszeniem ramion. W dodatku przegrane państwa II wojny stworzyły więcej „osiągnięć technicznych”, poza – chwała Bogu – bombą atomową, niż zwycięska koalicja. Nie udało im się ich wykorzystać – ponownie na szczęście – ponieważ osiągnięć techniki nie da się wykorzystać w barbarzyńskim systemie społecznym. To właśnie humanistyczne – oczywiście niedoskonałe – warunki w świecie, który nazywaliśmy Zachodem, doprowadziły do klęski najpierw nazizmu, a potem komunizmu. Na Księżyc polecieć wolni ludzie, a nie janczarzy największego, swego czasu, totalitarnego mocarstwa świata. To ten, przeklęty przez autora repliki, system dominacji nauki i techniki spowodował, że 90% ludności świata umie czytać i pisać, że zmusiliśmy do odwrotu większość chorób do niedawna zabijających całe kraje, że głód przestał być „stanem podstawowym” większości ludzi na świecie, że w biednych krajach Afryki i Azji dziecko może zobaczyć na ekranie smartfona Kaplicę Sykstyńską, Luwr czy British Museum i dzięki temu może zażądać, by ten wspaniały świat mógł być też jego udziałem.

Mógłbym rozpisywać się o błędach merytorycznych anonimowego autora dalej. Tylko po co? Podział nauk na humanistyczne i ścisłe, któremu tak przeciwstawiał się Władysław Natanson, to bzdura powstająca w głowach ludzi próbujących wytłumaczyć zjawiska społeczne przyczynami wynikającymi z ich własnego nieuctwa, niechęci do poznania czegoś więcej niż wiedza z własnej półeczki w niewielkiej bibliotece w dodatku przestarzałych dzieł.

Podział nauki istnieje, to podział na dobrą i złą naukę. Warto zajmować się tylko tą dobrą. Zła, co pokazuje historia, żyje krótko.

ŁUKASZ A. TURSKI

Centrum Fizyki Teoretycznej PAN

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.